

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 02 października 2018r.

Sąd Rejonowy w Wolsztynie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Ludmiła Człapa-Andrzejewska

Protokolant: st. sekret. sąd. Ewa Buško

przy udziale Prokuratora: ./.

po rozpoznaniu w dniu 28-09-2018 r. w Wolsztynie

sprawy

Ł. P. syna H. i T. z d. Figlarek

urodzonego (...) w W.

oskarżonego o to, że:

W dniu 31 maja 2018 w G., gm. S., pow. (...), woj. (...), będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wolsztynie sygn. akt II K 491/11 i II K 432/12 za przestępstwo umyślne podobne na karę pozbawienia wolności w ciągu pięciu lat po odbyciu w okresie od 05 maja 2014r. do 29 lipca 2015r. co najmniej sześciu miesięcy kary, z zamiarem kradzieży sprzętu wędkarskiego oraz silnika marki JACKSON wartości 800 zł przy użyciu metalowej rury podważając drzwi wejściowe usiłował włamać się do wnętrza baraku, lecz zamierzonego celu nie osiągnął, ponieważ został zatrzymany na gorącym uczynku, czym działał na szkodę A. Ś. (1), A. Ś. (2) i S. Ś. (1),

tj. o przestępstwo określone z art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 279 §1 k.k. w zw. z art. 64 §1 k.k.

1. Oskarżonego Ł. P. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z tym ustaleniem, iż: popełnił go będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wolsztynie z dnia 14 grudnia 2011r. w sprawie sygn. akt II K 491/11 i wyrokiem Sądu Rejonowego w Wolsztynie z dnia 21 września 2012r. w sprawie sygn. akt II K 432/12 za przestępstwa umyślne podobne na karę pozbawienia wolności, w ciągu pięciu lat po odbyciu w okresie od 05 maja 2014r. do 29 lipca 2015r. co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności, oraz że działał w ten sposób, że przy użyciu metalowej rury podważał element mocujący zabezpieczenie drzwi wejściowych do wnętrza baraku w postaci kłódki, tj. przestępstwa z art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 279 §1 k.k. w zw. z art. 64 §1 k.k. i za to na podstawie art. 14 §1 k.k. w zw. z art. 279 §1 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności, zaś na podstawie art. 33 §2, §3 k.k. wymierza mu karę 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;

2. Na podstawie art. 63 §1 k.k. zalicza oskarżonemu Ł. P. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie z tytułu zatrzymania w dniach od 31 maja 2015r. godz. 22:00 do 01 czerwca 2018r. godz. 12:50, tj. 1 (jeden) dzień, uznając, iż wykonał 1 (jeden) dzień kary pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 3 i z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 124,41 zł, a nadto wymierza mu opłatę w kwocie 280 zł.

UZASADNIENIE

Ł. P. zamieszkuje w C. nr 39. W dniu 31 maja 2018r. przypadało Święto Bożego Ciała, wobec czego był to dzień wolny. W godzinach popołudniowych postanowił on pojechać rowerem do G., do znajdującego się tam baru. Przebywał tam do godziny około 21- szej i spożył w tym czasie alkohol w postaci czterech półlitrowych piw marki Ż. i 100 g wódki, po czym opuścił bar. Udał się następnie w kierunku swojego miejsca zamieszkania w C., do którego droga biegnie przez G., po czym przechodzi w polną drogę, wzdłuż której - po jej prawej stronie - ciągnie się pas działek rekreacyjnych. Zabudowa wioski przechodzi tam w zabudowę na ww. działkach. W kompleksie tych działek położona jest działka należąca do pokrzywdzonych - jako ostatnia przed terenem łąkowym, niezabudowanym, ciągnącym się na odcinku 100 – 150 m długości i oddzielającym ją od następnych działek. Od baru do miejsca zamieszkania oskarżony miał do pokonania około 2,5 km, zaś do działki Ś. odległość rzędu niespełna kilometra. Po lewej stronie drogi, którą przemieszczał się oskarżony w stronę C., nie ma zabudowy, jest tam natomiast ciąg pól i las, zaczynający się przed działką pokrzywdzonych i rozciągający się dalej w stronę C..

Pokrzywdzeni A. Ś. (1), A. Ś. (2) i S. Ś. (1) w starym wagonie kolejowym służącym im za barak posadowiony na ww. działce przechowywali sprzęt, z którego korzystali w trakcie wędkowania - w postaci sprzętu wędkarskiego oraz silnika marki JACKSON o wartości 800 zł.

Tego dnia D. M. (1) przebywał w godzinach wieczornych na działce należącej do jego wuja, a przylegającej do jego działki, która graniczy z kolei z działką pokrzywdzonych. Zaobserwował wówczas oskarżonego, który przejeżdżał obok jego działki, w stronę działki Ś.. Następnie D. M. (1) opuścił działkę wuja i skierował się w stronę samochodu, który był zaparkowany w pobliżu działki Ś.. Wówczas przechodził wzdłuż swojej działki i dalej obok działki Ś.. Wtedy to zauważył Ł. P. na działce pokrzywdzonych. Oskarżony stał przy drzwiach od baraku i próbował je otworzyć. D. M. nie interesował się bliżej czym oskarżony próbował to zrobić, nie odzywał się do oskarżonego, ani oskarżony do niego. Następnie próbował dozwonić się do S. Ś. (1), że taką sytuację zaobserwował, jednakże bezskutecznie. Pojechał więc do niego do domu, gdzie o zdarzeniu poinformował S. Ś. (1). Przekazał, że oskarżony chce się włamać do baraku na ich działce. Na działkę jako pierwszy pojechał rowerem S. Ś. (1), a za nim A. Ś. (2) po tym jak zawiadomił policję, zaś D. M. odjechał.

S. Ś. (1) dojechał pod działkę rowerem i czekał na brata w lesie rosnącym po przeciwnej stronie drogi niż działka. Wyszedł z niego na widok nadjeżdżającego brata. Oskarżony w tym czasie stał przy drzwiach do baraku i rurką metalową, którą w tym celu przysposobił sobie - osadzoną pomiędzy drzwiami a kłódką - usiłował usunąć to zabezpieczenie. Kiedy zorientował się, że ktoś nadchodzi, zeskoczył ze stopni baraku, na których stał. A. Ś. (3) w tym czasie dostał się na działkę w ten sposób, że przeskoczył przez siatkę ogrodzenia. Oskarżony zatrzymany przez braci na gorącym uczynku i rozpytywany wówczas przez nich tłumaczył jedynie, że wypił za dużo, ale nie ujawnił konkretnego zamiaru, z jakim zamierzał dostać się do wnętrza baraku.

Następnie nadjechał samochodem A. Ś. (1). Zauważył wtedy rower oskarżonego oparty o opłotowanie działki. Wsiadł z samochodu i rozmawiał z oskarżonym, który nie oddalał się z miejsca i prosił by odwołać Policję. Nie tłumaczył on jednak dlaczego pokrzywdzeni mieliby wycofać się z zawiadomienia o zdarzeniu.

A. Ś. (1) i A. Ś. (2) zatrudnieni są w firmie brata oskarżonego i znają go, ponieważ przez pewien czas oskarżony też w tej firmie pracował. S. Ś. (1) zatrudniony jest w innej firmie aniżeli brat i ojciec. Pokrzywdzeni A. i S. Ś. (1) utrzymywali niegdyś bliższą znajomość z oskarżonym i był on wówczas zaproszony do nich z okazji Ś.. Poza tym oskarżony jest pokrzywdzonym znany z racji zamieszkiwania w sąsiedniej wiosce, czy spotkań przy okazji łowienia ryb.

Pokrzywdzony A. Ś. (1) odnośnie szkody wyrządzonej działaniem oskarżonego oświadczył, iż takowej nie poniósł, natomiast A. Ś. (1), od którego przyjmowano zgłoszenie, w którym szkodę wstępnie oszacował na kwotę 100 zł, podał ostatecznie, iż ją przeszacował i wynosi ona może nawet nie 10 zł.

Oskarżony wcześniej przyjeżdżał koparką na teren kompleksu działek w G., by wyrównać dojazd do działki i samą działkę swego brata (który jest pracodawcą A. i A. Ś. (1)). Ww. działka i działka pokrzywdzonych nie graniczą ze sobą, jednakże znajdują się w takiej odległości, że przez ogrodzenie z siatki wszystko widać, jakim sprzętem dysponowali pokrzywdzeni.

Oskarżony zaznaczył, że wcześniej nie zdarzało mu się by szukał miejsca do spania na cudzych posesjach.

Oskarżony Ł. P. ma 34 lata. Jest rozwiedziony i ma na utrzymaniu troje dzieci w wieku 13, 8 oraz 1 rok i 3 miesiące. Posiada wykształcenie średnie i z zawodu jest elektrykiem, a jego pracodawcą jest (...) K. M. w Ż.. Z tytułu zatrudnienia osiąga wynagrodzenie w wysokości 2.100 zł miesięcznie. Jest współwłaścicielem nieruchomości o pow. 19 arów, na której posadowiony jest dom mieszkalny o pow. ok. 80 m² i budynek gospodarczy o wymiarach 8x12 m. Nie jest uprawniony z tytułu własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego. Nie jest on właścicielem ruchomości większej wartości. Nie posiada akcji, obligacji, oszczędności. Nie leczył się i nie leczy odwykowo, psychiatrycznie, neurologicznie (k. 57, k. 79).

Ł. P. został skazany:

1) wyrokiem Sądu Rejonowego w Wolsztynie z dnia 14 grudnia 2011r. w sprawie sygn. akt II K 491/11 za:

- ciąg przestępstw z art. 278§1 k.k. i art. 278 §1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności i karę grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 10 zł,

- przestępstwo z art. 279 §1 k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności i karę grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 10 zł,

- ciąg przestępstw z art. 27c ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 18 kwietnia 1985r. o rybactwie śródlądowym i za to na podstawie art. 27c ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 18 kwietnia 1985r. o rybactwie śródlądowym na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, a nadto orzeczono wobec niego podanie wyroku do publicznej wiadomości na koszt oskarżonego, nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego gospodarstwa rybackiego w kwocie 1.000 zł, przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego, odebranie i przekazanie do depozytu sądowego karty wędkarskiej na okres 12 miesięcy, zakaz składania ofert do konkursu ofert na oddanie w użytkowanie obwodu rybackiego na okres 1 roku;

następnie orzeczono wobec niego łączną karę pozbawienia wolności w wymiarze 2 lat, wykonanie której warunkowo zawieszono na okres próby wynoszący 5 lat i łączną karę grzywny w wymiarze 150 stawek dziennych ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 10 zł, a nadto orzeczono wobec niego środki probacyjne w postaci obowiązku naprawienia szkody;

2) wyrokiem Sądu Rejonowego w Wolsztynie z dnia 21 września 2012r. w sprawie sygn. akt II K 432/12 za przestępstwo z art. 278 §1 k.k. na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Dowód: - częściowo wyjaśnienia Ł. P. (k. 13-14, 51-52, 79-81, 83-84),

- zeznania świadka D. M. (1) (k. 37– odpis na k. 67-68),

- zeznania świadka A. Ś. (2) (k. 3-4 – odpis na k. 67-68),

- zeznania świadka S. Ś. (1) (k. 24-25 – odpis na k. 71-72),

- zeznania świadka A. Ś. (1) (k. 29-30 – odpis na k. 73-74),
- protokół oględzin miejsca kradzieży z włamaniem (k. 7-8 – odpis na k. 69-70),
- protokół przeszukana (k. 18-19),
- protokoły badania na zawartość alkoholu (k. 11),
- protokół zatrzymania osoby (k. 9),
- informacja o karalności oskarżonego (k. 34-35),
- informacja Wójta S. (k. 40),
- odpisy wyroków (k. 42-45, k. 47-49).
- notatka urzędowa (k. 1, 2, 17).

Oskarżony **L. P.** słuchany przed Sądem nie przyznał się do stawianego mu zarzutu dokonania usiłowania kradzieży z włamaniem. Potwierdził on, że wszedł na posesję Ś. i próbował sforsować drzwi do baraku opisanego w zarzucie, jednakże nie przyznał się do próby kradzieży z włamaniem. Wyjaśnił, że nigdy w tym baraku nie był, wobec czego i skąd miał wiedzieć, „że tam jest jakiś wartościowy sprzęt.” Przyznał, że wcześniej spożywał alkohol, po czym wracał do domu polną drogą. Tłumaczył, że był bardzo zmęczony, i z tego powodu chciał się dostać do wnętrza tego baraku, żeby tam odpocząć, ale nie po to, żeby ukraść znajdujący się tam sprzęt. Stwierdził, że gdzie indziej nie można było odpocząć, a nie wiedział jaka będzie pogoda. Wyjaśnił, że myślał, iż w tym baraku będzie jakieś łóżko, gdzie wygodne będzie mógł się położyć. Drzwi do baraku były zamknięte, wobec czego przy użyciu metalowej rurki, która miała leżeć przy baraku, i którą sobie przysposobił, próbował następnie podważyć drzwi. Twierdził następnie, iż drzwi nie dał jednak rady otworzyć, przez co zrezygnował z odpoczynku w baraku, a po tym jak zaprzestał forsować drzwi został złapany przez właścicieli posesji. Wyjaśnił nadto, że zna A., A. i S. Ś. (1), a to z racji tego, że mieszkają oni w sąsiednich miejscowościach. Jednocześnie przyznał, że wie, iż oni wędkują. Zaprzeczył natomiast temu jakoby miał wiedzieć, że mają łódź. Tłumaczył też, że wewnątrz baraku nie był, oraz że ma on okna, ale zamalowane są farbą i nie widać co jest w środku. Wyjaśnił też, że nie wiedział jakiej marki silnik do łodzi jest w tym baraku i nazwę zasugerowała Policja, po czym stwierdził, iż w ogóle nie wiedział, że w środku jest jakiś silnik. Swoje wcześniejsze przyznanie do popełnienia zarzucanego mu czynu – w toku postępowania przygotowawczego - tłumaczył tym, że policja sugerowała mu, że skoro wcześniej był karany za kradzież, to teraz również chciał to zrobić. Stwierdził też, że odstąpił od próby włamania do tego baraku przy użyciu rurki (k. 79-81, 83-84).

Oskarżony nie podtrzymał wyjaśnień złożonych w toku postępowania przygotowawczego (k. 14, 51v), tłumacząc, iż wyjaśniał tak, ponieważ tak zasugerowała Policja. Twierdził, że tłumaczono mu, że wtedy dostane mniejszy wyrok.

W ocenie Sądu przytoczone powyżej wyjaśnienia oskarżonego wyłącznie częściowo zasługują na wiarę. Nie ulega wątpliwości, iż w 31 maja 2018r. przebywał on w G., w znajdującym się tam barze, gdzie spożywał alkohol. W godzinach wieczornych ruszył rowerem w drogę powrotną do C.. Wszedł na działkę pokrzywdzonych i usiłował dostać się do wnętrza posadowionego tam baraku. Te okoliczności zostały przyznane przez oskarżonego, który uzasadniał swoje zachowanie zamiarem poszukiwania miejsca do odpoczynku wobec tego, że czuł się zmęczony w związku ze spożytym alkoholem, niepewnością co do pogody i przypuszczeniem, że wewnątrz baraku znajduje się wygodne łóżko, na którym mógłby odpocząć. Ta część wyjaśnień w żadnej mierze nie zasługuje na wiarę albowiem przeczy informacjom pochodzącym od pokrzywdzonych, z których jednoznacznie wynika, iż oskarżony miał rozeznanie co do ich działki oraz widział jak wędkują przy użyciu sprzętu przechowywanego, który przechowywano wewnątrz baraku. Mając zaś na uwadze dotychczasową karalność oskarżonego (k. 42-45) Sąd zauważa, iż nie był osobą, która nie miała rozeznania co do połowu ryb. Wynika też z zeznań pokrzywdzonych, iż widywał ich jak wędkują, znał ich i wcześniej spotykał się z nimi, przez co miał rozeznanie co do ich wędkarskiej pasji, która znajdować musiała przecież realizację przy użyciu

konkretnego sprzętu, widzianego przez oskarżonego podczas tych spotkań. Oskarżony pracował też na sąsiadującej działce, co dawało mu możliwość obserwowania działki pokrzywdzonych, w obrębie której – w baraku - był tenże sprzęt ulokowany.

Zważywszy na zgromadzone w sprawie dowody oraz treść wyjaśnień złożonych przez oskarżonego w toku postępowania przygotowawczego należy przyjąć, iż zaprezentowane powyżej stanowisko oskarżonego było wyłącznie wyrazem przyjętej przez niego, w niniejszej sprawie linii obrony, po zamknięciu postępowania przygotowawczego, a mającej na celu uchronienie go od kolejnego wyroku skazującego. Zaznaczyć też należy, iż czasookres bezpośrednio przed i po Bożym Ciele był okresem bardzo upalnej pogody. Poszukiwanie więc w tym czasie przez oskarżonego lokum do wypoczynku, i to w nagrzanym po całonocnym upale, starym wagonie kolejowym jest wysoce nieracjonalne. Nie sposób w świetle okoliczności sprawy przyjąć by nawet oskarżony, który uprzednio konsumował alkohol, taki właśnie miał zamiar. Miał bowiem sposobność wytłumaczyć się w ten sposób pokrzywdzonym, kiedy ci ujęli go podczas próby włamania, tym bardziej, że były mu to osoby znane, czego jednak nie uczynił. Pokrzywdzeni nie zauważyli zaś, by oskarżony miał jakiegokolwiek problemy wynikające z niemożności werbalizacji wskutek spożytego wcześniej alkoholu. Działanie oskarżonego nie było pozbawione kalkulacji. Oskarżony wybrał bowiem konkretne miejsce i zrobił to mając wiedzę co do usytuowania działki pokrzywdzonych, pasji pokrzywdzonych i sprzętu używanego przy jej uprawianiu, topografii wokół działki jak i terenu samej działki, zabezpieczeń posadowionego na niej wagonu – baraku. Do wnętrza obiektu oskarżony usiłował dostać się poprzez podważenie mocowania założonej na nie kłódki przy użyciu znalezionej na działce i przysposobionej w tym celu metalowej rurki. Zabezpieczenia drzwi baraku nie pokonał i znajdującego się wewnątrz sprzętu nie zdołał zabrać nie z tego powodu - jak to opisuje, ile wskutek tego, że został przez S. i A. Ś. (2) spłoszony. Zeskoczył bowiem ze stopni baraku – wagonu dopiero wobec interwencji pokrzywdzonych, którzy przybyli powiadomieni przez D. M.. Pozostawił przy tym metalową rurkę, której używał - w miejscu, gdzie zadziałać miała na zabezpieczenie drzwi baraku, a której używał jako dźwigni. Oskarżony co prawda nie oddalał się z miejsca zdarzenia, niezatrzymywany przy tym przez pokrzywdzonych, jednakże zdawał sobie sprawę, iż pokrzywdzeni go znają i wiedzą gdzie mieszka. Bezsprzecznym pozostaje też, iż usiłował przekonać pokrzywdzonych by wycofali się z wezwania policji i ich przepraszał. Nie tłumaczył, im też – jak zrobił to dopiero przed Sądem – jakoby do baraku usiłował dostać się po to, by znaleźć tam miejsce na wygodny odpoczynek. Gdyby zaś tak było w istocie, to nic nie stało na przeszkodzie, by oskarżony tak wytłumaczył swoje zachowanie pokrzywdzonym już bezpośrednio po jego ujęciu. Pokrzywdzeni byli zaś osobami dobrze i od długiego czasu mu znanymi, nie sposób więc brak takiego wytłumaczenia sytuacji od razu i na miejscu złożyć na karb strachu, skrępowania czy zawstydzenia się oskarżonego. Wobec powyższego prezentowaną przez oskarżonego przed Sądem wersję zdarzenia potraktować należy li tylko jako nieudolną próbę uniknięcia odpowiedzialności, surowszej - zważywszy na działanie w warunkach powrotu do przestępstwa. Sąd zauważa, nie kwestionując przy tym w żadnym zakresie procesowych uprawnień oskarżonego, iż wersja ta została przez niego zaprezentowana po tym, jak zaczął korzystać z pomocy obrońcy.

Wiarygodnymi wyjaśnienia oskarżonego pozostają w tej części w jakiej zostały złożone w postępowaniu przygotowawczym, albowiem odpowiadają zeznaniom pokrzywdzonych i świadka D. M..

W zaistniałej sytuacji, wobec wykazania szeregu okoliczności, wedle których wyjaśnienia oskarżonego złożone w toku postępowania przed Sądem były niezgodne z prawdą, a jednocześnie przy uwzględnieniu pozostałych dowodów - w ocenie Sądu nie było możliwe oprzeć się w całości na takich wyjaśnieniach i przyjąć kreowaną przez oskarżonego i obronę wersję, że oskarżony nie usiłował dokonać kradzieży z włamaniem a dopuścił się jedynie wykroczenia, czy też usiłował włamać się tylko po to, by znaleźć miejsce dla wygodnego wypoczynku.

Podkreślić jednak należy, iż odnalezienie narzędzia przestępstwa – jakkolwiek przydatne dowodowo – nie było w niniejszej sprawie warunkiem przypisania oskarżonemu sprawstwa w zakresie zarzucanego mu czynu.

W ocenie Sądu, zważywszy na powyższe okoliczności, a nadto na spore „doświadczenie przestępcze” oskarżonego (w tym z ustawy o rybactwie śródlądowym, kradzieże, kradzieże z włamaniem), musiał on przewidywać, iż dokonując

przestępstwa naraża się na prawnokarne konsekwencje własnych zachowań, tym bardziej dotkliwe dla niego z uwagi na działanie w warunkach powrotu do przestępstwa.

Niczym nieuzasadnioną naiwnością ze strony Sądu byłoby zatem - w kontekście realiów niniejszej sprawy - danie wiary twierdzeniom obrony - opartym na niewiarygodnych i zmienianych przeciw oskarżonego wyjaśnieniach - zwłaszcza wobec innych dowodów w sprawie i zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania.

Świadek D. M. (1) zeznał, iż pod wieczór ok. 20:00 – 21:00 podczas pobytu na działce położonej w G., widział oskarżonego przejeżdżającego obok jego działki, w stronę działki Ś.. Przebywał wówczas na działce wuja, graniczącej z jego działką, która to z kolei graniczy z działką Ś.. Nie miał wiedzy czy oskarżony go widział. Opuścił działkę wuja i skierował się w stronę samochodu, który był zaparkowany ok. 100m od działki Ś.. Idąc w stronę swojego auta przechodził obok działki Ś., na której zauważył Ł. P.. Stał on wtedy przy drzwiach do baraku i próbował otworzyć drzwi. Świadek nie miał wiedzy czym oskarżony to robił i nie interesował się tym. Świadek przechodząc obok nie odzywał się do oskarżonego i - jak podejrzewał - oskarżony go nie zauważył. Zeznał, iż nie wiedział co Ś. mieli wewnątrz baraku, ponieważ był u nich na działce zanim postawili na niej barak. Postanowił zawiadomić telefonicznie Ś. o zaobserwowanej sytuacji. Wobec niemożności nawiązania połączenia pojechał zaś do nich. Powiedział im, że „Ł. chce się do nich włamać, tj. do baraku na działce”. Najpierw na działkę pojechał rowerem S., a za nim A..

Świadek S. Ś. (1) potwierdził, że to od D. M. (1) dowiedział się, o próbie się włamania do baraku na działce. Powiedział o tym bratu A., po czym wsiadł na rower i pojechał na działkę, gdzie w lesie w jej pobliżu poczekał na brata, który w międzyczasie zawiadomił policję. Kiedy brat nadjechał, ten wyszedł z lasu i ruszył na działkę. Widział oskarżonego stojącego przy drzwiach do baraku i rurkę osadzoną pomiędzy drzwiami, a kłódką oraz to, że oskarżony zeskoczył ze schodów baraku - wagonu, zorientowawszy się, że ktoś nadchodzi. Brat świadka dostał się wówczas na działkę przeskakując przez siatkę ogrodzeniową. Świadek próbował na miejscu uzyskać od oskarżonego wytłumaczenie dla jego zachowania, jednakże ten żadnego nie udzielił odpowiadając jedynie, że wypił jedno piwo za dużo. Świadek zaznaczył, iż zna oskarżonego z racji zamieszkiwania w sąsiednich wioskach i spotkań na rybach. Wskazał też, że nie mówił co prawda oskarżonemu, gdzie przechowywany jest sprzęt do wędkowania, ale zaznaczył, że ten mógł się domyśleć. Zachowanie oskarżonego dla świadka było niespodziewane właśnie z racji znajomości.

Świadek A. Ś. (2) zeznał, że zdarzenie miało miejsce pod wieczór w Boże Ciało. Wtedy to od brata S. dowiedział się, ktoś się włamuje do baraku, oraz że ten wie to od D. M. (1). Wówczas S. pojechał na działkę, zaś on zadzwonił po policję i sam tam wyruszył, przy czym inną drogą niż brat. Na widok świadka oskarżony zeskoczył ze schodów baraku. W tym czasie S. Ś. (2) wszedł na działkę po drugiej stronie, a świadek wskoczył na działkę przez płot. Oskarżony świadkowi tłumaczył jedynie, że „wypił o jedno piwo za dużo. (...) Nic nie mówił mi co on tam robił.”, a przy tym „miał wiedzę do kogo należy działka.” Świadek opisał zakres szkody i co do jej wartości wskazał, że podał ją „na szybko i w nerwach przeszacowałem”. Zeznał też, że oskarżony przed zdarzeniem, na działce był na początku tego roku i nie miał świadomości, że w baraku są tapczany i można tam spać. Podał też, że w jego obecności oskarżony nie był wewnątrz baraku, a po zdarzeniu nie wspominał, że chciał coś konkretnie zabrać, tylko przeprosił, nie mówiąc za co. Opisując to, co zaobserwował stwierdził „Dla mnie to była próba włamania (...). Jak pierwszy raz dostrzegłem oskarżonego, to stał przy drzwiach do baraku, a rurka była zakleszczona pomiędzy mocowaniem kłódki, a ścianą baraku.”, zaś oskarżony na widok świadka „odwrócił się tylko plecami do baraku i zeskoczył ze schodów baraku.”. Nie wskazywał też by oskarżony tłumaczył zamiar, dla którego usiłował pokonać zabezpieczenie drzwi. Zaznaczył też, iż nie gniewa się na oskarżonego i nie boi się utraty pracy przez to, że pracuje u brata oskarżonego, ponieważ ten miał słownie odciąć się od zachowania brata. Odnosząc się do uszkodzeń zabezpieczenia drzwi wejściowych do baraku wywołanych działaniem oskarżonego stwierdził przed Sądem, iż pierwotnie w nerwach je przeszacował, ponieważ ww. zabezpieczenie nie zostało przez zniszczone, a jedynie mocowanie kłódki zostało lekko odgięte.

Świadek A. Ś. (1), który na miejsce dotarł już po ujęciu Ł. P., zeznał, iż oskarżony (będący bratem jego pracodawcy) nie był skrupowany, nie uciekał, a wręcz podszedł do świadka. Oskarżony nie werbalizował wobec niego, by chciał coś z baraku zabrać, jednakże „mówił, że mamy odwołać Policję,(...)”, ale także „Nic nie wspominał, że do baraku się

włamywał, bo chciał się w środku przespać.”, a jednocześnie „mówił, że za wszystko mi zapłaci, nie precyzując za co, o co mu chodzi.”

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków, którzy są co prawda dla siebie osobami bliskimi, jednak nie mieli żadnego interesu aby składać obciążające oskarżonych zeznania, a kolejne zeznania składali z dużą konsekwencją. To zaś, że znali oskarżonego oraz fakt zatrudnienia dwojga z pokrzywdzonych u brata oskarżonego bez wątplenia tworzyła dla nich sytuację pewnej niezręczności sytuacji w konfrontacji z oskarżonym. Zauważalny wyraźnie był też brak odwetowych roszczeń, a wręcz padła deklaracja wybaczenia oskarżonemu.

Zeznaniom wyżej wymienionych świadków dano wiarę, albowiem były w powyżej opisanym zakresie spójne, wzajemnie się pokrywały i uzupełniały. Świadkowie nie pozostawali z oskarżonym w konflikcie, a w szczególności znajomość pokrzywdzonych z oskarżonym, zatrudnienie dwóch z nich u jego brata, mogły dawać asumpt do łagodzenia opisu poczynionych przez nich spostrzeżeń.

Sąd uznał zeznania te za w pełni wiarygodne i przydatne dla rozstrzygnięcia jak też inne dokumenty zgromadzone w niniejszej sprawie – wymienione na karcie 4 niniejszego uzasadnienia. Sporządzone one zostały przez kompetentne osoby, reprezentujące uprawnione w tym zakresie instytucje, jednocześnie dokumenty te sporządzone zostały w zakresie działalności tych instytucji oraz z godnie z ich kompetencjami, a nie były w toku postępowania w żaden sposób kwestionowane przez oskarżonego.

Sąd zważył co następuje:

W ocenie tut. Sądu okoliczności sprawy, jak i wina oskarżonego Ł. P., nie budziły najmniejszych wątpliwości. W ocenie Sądu oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 279 §1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Oskarżony bowiem dniu 31 maja 2018 w G., będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wolsztynie z dnia 14 grudnia 2011r. w sprawie sygn. akt II K 491/11 i wyrokiem Sądu Rejonowego w Wolsztynie z dnia 21 września 2012r. w sprawie sygn. akt II K 432/12 za przestępstwa umyślne podobne na karę pozbawienia wolności, w ciągu pięciu lat po odbyciu w okresie od 05 maja 2014r. do 29 lipca 2015r. co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności, z zamiarem kradzieży sprzętu wędkarskiego oraz silnika marki J. wartości 800 zł przy użyciu metalowej rury podważał element mocujący zabezpieczenie drzwi wejściowych do wnętrza baraku w postaci kłódki usiłował włamać się do wnętrza baraku, lecz zamierzonego celu nie osiągnął, ponieważ został zatrzymany na gorącym uczynku, czym działał na szkodę A. Ś. (1), A. Ś. (2) i S. Ś. (1).

Zgodnie z art. 279 §1 k.k. przestępstwo kradzieży z włamaniem polega na zaborze cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia, przy czym zabór musi zostać dokonany z włamaniem. Kradzież z włamaniem różni się od tzw. zwykłej kradzieży sposobem jej popełnienia. Charakteryzuje się on połączeniem dwóch elementów, włamania oraz zaboru rzeczy. Włamanie oznacza zachowanie polegające na usunięciu przeszkody, stanowiącej zabezpieczenie danego przedmiotu. Przez zabór należy rozumieć wyjęcie rzeczy spod władztwa osoby nią władającej (właściciela, posiadacza lub dzierżyciela) i objęcie we własne władanie. Chodzi tutaj o faktyczne władztwo nad rzeczą, które w wyniku zaboru zostaje wbrew woli posiadacza naruszone. Należy podkreślić, że stanowiący istotę kradzieży zabór następuje bezprawnie, bez żadnej ku temu podstawy i bez zgody właściciela lub osoby, której mienie (rzecz) zabrano (wyr. SN z 18 XII 1998r., IV KKN 98/98). Przestępstwo, określone w art. 279 k.k. należy do kategorii tzw. przestępstw kierunkowych. Ustawa wymaga, aby zachowanie sprawcy było ukierunkowane na określony cel, którym jest przywłaszczenie rzeczy przez sprawcę. Przestępstwo to może być popełnione tylko w formie zamiaru bezpośredniego. W przypadku kradzieży z włamaniem zamiarem bezpośrednim objęte być musi także zachowanie polegające na przełamaniu zabezpieczenia.

Przestępstwo określone w art. 279 §1 k.k. jest przestępstwem materialnym, znamionem skutkiem w postaci przywłaszczenia rzeczy przez sprawcę. Zgodnie z dominującą w polskiej doktrynie i orzecznictwie teorią zawładnięcia, skutek następuje w momencie zawładnięcia rzeczą przez sprawcę, tj. w chwili, gdy sprawca objął ją w swoje posiadanie (zob. wyrok SN z 21 stycznia 1985r., II KR 311/84, OSNPG 1985, nr 8, poz. 110). Dla zrealizowania znamienia skutku przestępstwa kradzieży muszą więc zostać przesądzone łącznie dwa elementy. Po pierwsze, fakt pozbawienia przez sprawcę osoby uprawnionej władztwa nad rzeczą. Po wtóre, objęcie tej rzeczy przez sprawcę we władanie.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazuje, że z istoty włamania wynika, że jego obiektem może być tylko pomieszczenie zamknięte, stąd też kradzież z włamaniem zachodzi wtedy, gdy jej sprawca zabiera w celu przywłaszczenia cudze mienie w następstwie usunięcia przeszkody materialnej będącej częścią konstrukcji pomieszczenia zamkniętego lub specjalnym zamknięciem tego pomieszczenia. Zwiększony stopień winy sprawcy kradzieży włamaniem i związane z tym surowsze zagrożenie karne tego przestępstwa, w porównaniu z kradzieżą zwykłą, uzasadnione jest tym, że sprawca kradzieży z włamaniem narusza system bezpieczeństwa mienia, który polegał na umieszczeniu go w odpowiednim pomieszczeniu lub schowku wyposażonym w funkcjonalne zamknięcie w celu ochrony przed kradzieżą (tak wyrok SN z dnia 3.02.1999r. w sprawie V KKN 566/98 – Prok. i Pr. 1999/7-8/7). Wobec powyższego, skoro wolą pokrzywdzonych było zabezpieczenie budynków przed dostępem niepowołanych osób, zaś oskarżony i osoby z nim współdziałające wyważyli skrzydła okien budynków, a następnie z tych domów zabrali w celu przywłaszczenia szereg rzeczy - to dopuścił się on przestępstwa kradzieży z włamaniem.

Oczywistym jest w realiach niniejszej sprawy, że oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim albowiem zdawał on sobie sprawę w jakim celu przyjechał, wbrew temu do czego usiłował nieudolnie przekonywać Sąd w toku rozprawy. Chciał on bowiem dokonać zaboru w celu przywłaszczenia ww. przedmiotów znajdujących się wewnątrz baraku - wagonu i w tym celu usiłował przełamać zabezpieczenia w postaci kłódki zabezpieczającej drzwi - co miało mu umożliwić dostanie się do wnętrza i realizację swojego zamiaru zaboru cudzego mienia. Przepis art. 13 §1 k.k. stanowi zaś o odpowiedzialności za usiłowanie tego, kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje. W okolicznościach niniejszej sprawy oskarżony w istocie podjął działania zmierzające do sforsowania zabezpieczeń obiektu, z wnętrza którego zabrać chciał opisane wyżej sprzęty. Działanie jego nie doprowadziło do realizacji założonego celu jedynie z tego powodu, że został on spłoszony przez interweniujących pokrzywdzonych. Zaskoczenie oskarżonego wywołane najściem go przez pokrzywdzonych było zaś tego rodzaju, że uciekając zeskoczył ze stopni baraku – wagonu pozostawił narzędzie w postaci metalowej rurki, którym się posługiwał jak dźwignią.

Jednocześnie czynów swoich oskarżony dopuścił się w warunkach

art. 64 §1 k.k. albowiem został wcześniej skazany przywołanymi już i omówionymi w niniejszym uzasadnieniu wyrokami tutejszego Sądu. Niewątpliwie zaś skazany on został za czyny podobne do czynu, którego dotyczy sprawa niniejsza albowiem zostały popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i należą do tego samego rozdziału bądź stanowią regulacje pozakodeksowe (art. 115 §3 k.k.). Miało to miejsce w okresie 5 lat po odbyciu przez oskarżonego kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej za podobne przestępstwo umyślne. Mianowicie oskarżony skazany został wyrokiem Sądu Rejonowego w Wolsztynie z dnia 14 grudnia 2011r. w sprawie sygn. akt II K 491/11 i wyrokiem Sądu Rejonowego w Wolsztynie z dnia 21 września 2012r. w sprawie sygn. akt II K 432/12 za przestępstwa umyślne podobne wymierzono kary pozbawienia wolności, za przestępstwa. Przedmiotową karę oskarżony odbywał w okresie od 05 maja 2014r. do 29 lipca 2015r. , zaś czyn objęty zarzutem popełniony został przed upływem 5 lat od odbycia opisanego powyżej skazania, za przestępstwo podobne do tego jakiego oskarżony dopuścił się obecnie.

W ocenie Sądu absolutnie wykluczonym było - zarówno na początkowym etapie postępowania jak i w czasie wyrokowania - umorzenie postępowania z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu. Powyższe wynika z faktu, iż dla oceny społecznej szkodliwości czynu niezbędne jest jednoznaczne ustalenie okoliczności czynu, motywów działania sprawcy i innych okoliczności, które – w świetle art. 115 § 2 k.k. należy w tym zakresie brać pod uwagę. W tym miejscu podkreślić należy, iż to że oskarżony zwrócił dopuścił się usiłowania kradzieży w włamaniem, nie decyduje

o znikomym stopniu społecznej szkodliwości czynu albowiem społeczna szkodliwość czynu winna być oceniana nie tylko przez pryzmat wartości skradzionego mienia. Zważywszy więc, że ostatecznie oskarżony dokonał minimalnych zniszczeń, to okoliczność ta samodzielnie nie może stanowić o znikomej szkodliwości czynu, tym bardziej, iż takowe nie zaistniały wobec spłoszenia go przez pokrzywdzonych, natomiast okoliczność ta przekłada się na wymiar kary.

Jednocześnie czyn objęty zarzutem charakteryzuje się znaczną społeczną szkodliwością, zaś po stronie sprawcy nie wystąpiły żadne okoliczności wyłączające jego winę.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie nie zaistniały w stosunku do oskarżonego jakiegokolwiek okoliczności łagodzące.

Niewątpliwie na niekorzyść oskarżonego przemawia fakt uprzedniej karalności oskarżonego za czyny i to przeciwko mieniu.

Nadto oskarżony czynu swego dopuścił się w warunkach recydywy z art. 64 § 1 k.k., a więc pomimo odbycia kar pozbawienia wolności za podobne przestępstwa umyślne – nie wpłynęło to, w oczekiwany przez sądy sposób, na dalsze zachowanie skazanego.

Przestępstwo przypisane oskarżonemu nie było zachowaniem przypadkowym czy nagłym albowiem sprawca doskonale miał wiedzę czyja to jest działka, bowiem znał pokrzywdzonych, znał topografię okolicy jak i samej działki, co skrzętnie wykorzystał. Znał mu też były pasja wędkarska pokrzywdzonych i wykorzystywany do jej uprawiania sprzęt składowany właśnie w obiekcie posadowionym na terenie przedmiotowej działki.

W tej sytuacji, uznając iż oskarżony jest osobą wysoce zdemoralizowaną, całkowicie odporną na zabiegi resocjalizacyjne, Sąd uznał mając na uwadze tak fakt, iż ostatecznie nie doszło do dokonania włamania wskutek spłoszenia i ujęcia oskarżonego oraz powstania minimalnych uszkodzeń, ale i na uprzednią karalność – iż należy oskarżonemu wymierzyć karę w dolnej granicy ustawowego zagrożenia, i dlatego wymierzono mu karę 1 roku pozbawienia wolności oraz mu karę 50 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 10 zł. Jednocześnie jednak orzeczona kara nie mogła zostać warunkowo zawieszona wobec brzmienia art. 69 §1 k.k. w kontekście uprzedniej karalności oskarżonego.

W ocenie Sądu orzeczona przez Sąd kara jest adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego, do znacznego stopnia społecznej szkodliwości jego czynu i pozwoli ona zrealizować cele kary w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej, prawidłowo kształtując przyszłe zachowania oskarżonego i osób z jego środowiska, mających styczność z treścią rozstrzygnięcia, którzy dotąd mogli pozostawać w błędnym przeświadczeniu, że można „bezkarnie” (tj. bez adekwatnie dotkliwych konsekwencji) dopuszczać się tego typu przestępstw.

Oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono w pkt 2 wyroku okres rzeczywistego pozbawienia wolności z tytułu zatrzymania.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie przepisów cytowanych w punkcie 3 wyroku - zasądzając od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, a nadto wymierzając mu opłatę w kwocie. Wydając takie rozstrzygnięcie Sąd stanął na stanowisku, że słusznym jest aby sprawcy tego typu przestępstw ponosili koszty związane z zaangażowaniem instytucji państwowych w dokumentowanie i rozstrzyganie zdarzeń wynikającego z tego typu umyślnego działania sprawców. Jednocześnie obciążanie takimi kosztami postępowania Skarbu Państwa (a w konsekwencji wszystkich podatników) należałoby uznać za wysoce niemoralne.

SSR L. Człapa - Andrzejewska